

Sygn. akt II CKN 692/00



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2001 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Helena Ciepla (przewodniczący)

SSN Mirosława Wysocka

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa M. N.
przeciwko B.N.
o rozwód,
po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 26 lipca 2001 r.
na rozprawie
kasacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 9 lutego 1999 r.,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem została oddalona apelacja pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego we W. którym Sąd ten rozwiązał przez rozwód małżeństwo B. N. z M. N. (zawarte 3.I.1987 r.) z winy obu stron, wykonywanie władzy rodzicielskiej nad córką stron powierzył matce i zasądził od powoda na rzecz dziecka 800 zł alimentów.

Z motywów rozstrzygnięcia wynika, że między małżonkami nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego. W grudniu 1988 r. powód wyprowadził się od żony i od tego czasu małżonkowie żyją oddzielnie; M. N. od 1996 r. pozostaje w konkubinacie z K. D.

Winę za rozkład pożycia ponoszą obie strony. Jego przyczyną była wyjątkowa niezgodność charakterów małżonków. Powód, który jest z zawodu lekarzem, nie potrafił opanować emocji, wywoływanych zazdrością i patologiczną podejrzliwością pozwanej, reagował agresją wobec żony, dopuszczając się nawet rękoczynów. Pozwana zaś, będąca z zawodu pedagogiem, nie zdobyła się na krytyczną ocenę swojego zachowania. Ustawicznie demonstrowała brak zaufania do męża, podejrzewając go o niewierność, choć brak dowodów, aby którykolwiek z małżonków dopuścił się zdrady małżeńskiej.

Sądy obu instancji zgodnie uznały, że orzeczeniu rozwodu nie sprzeciwia się dobro małoletniego dziecka stron. Wychowaniem córki zajmuje się wyłącznie matka od 1988 r. Ojciec nie ma z nią bezpośrednich kontaktów; jego udział w wychowaniu dziecka ogranicza się do płacenia alimentów. Zdaniem Sądu odwoławczego wieloletni proces rozwodowy (wszczęty w 1989 r.) świadczy o tym, że strony, walcząc o swoje racje, nie wykazywały troski o dobro dziecka.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko sądu I instancji, że zbędne było w sprawie przeprowadzanie dowodu z opinii rodzinnego ośrodka diagnostycznego,

gdyż z materiału sprawy jednoznacznie wynika, że dobro dziecka nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu rozwodu.

Sąd odwoławczy uznał, że również nieuzasadniony jest zarzut apelacji, iż postępowanie przed Sądem Rejonowym jest dotknięte nieważnością.

W kasacji opartej na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c., pełnomocnik pozwanej zarzucił naruszenie art. 56 k.r.i op. przez niewłaściwe jego zastosowanie oraz uchybienie przepisom postępowania, a mianowicie art. 214 i art. 237 k.p.c., które spowodowało nieważność postępowania przed sądem I instancji, oraz art. 217, art. 224 § 1, art. 233 § 1, art. 235 k.p.c, art. 240, art. 242, art. 378 § 2 i art. 385 k.p.c. Powołując się na te podstawy wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród zarzutów podniesionych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej jako pierwszy rozważenia wymaga zarzut nieważności postępowania ponieważ wywołuje on najdalej idące konsekwencje procesowe.

Sąd Najwyższy – po okresie, w którym przyjmował, iż pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczyn nieważności, musi być całkowite i bezwzględnie wyłączać możliwość obrony (orz. SN z 26 VI 1961 r., 3 CR, NP. 1962, nr 1, s.117) – w późniejszym swoim orzecznictwie podchodzi do zagadnienia pozbawienia strony możliwości obrony swych praw bardziej elastycznie (orz. SN z 10 VI 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66). Przyjmuje, że pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać jedynie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. W grę wchodzi tu jednak tylko wypadek, gdy strona rzeczywiście pozbawiona była możliwości obrony i na skutek tego nie działała w postępowaniu, a nie sytuacja gdy, mimo naruszenia przepisów procesowych, strona podjęła czynności procesowe.

Sąd, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, dzieląc późniejszą judykaturę Sądu Najwyższego w omawianej kwestii, nie znalazł podstaw do uznania, że Sąd odwoławczy, z naruszeniem art. 378 § 2 k.p.c. i art. 385 k.p.c.,

oddalił apelację pozwanej w sytuacji, gdy postępowanie przed sądem I instancji dotknięte było nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw.

Jest bezsporne, że proces rozwodowy toczył się blisko 10 lat. Pozwana podejmowała w sprawie czynności procesowe zarówno osobiście jak i przez pełnomocnika z urzędu jak i adwokata z wyboru. Jest więc oczywiste, że w tej sytuacji, jeśli nawet doszło do uchybień procesowych, to nie ma podstaw, aby uznać, że B. N. z tego powodu nie mogła działać w procesie w stopniu, który uzasadniałby przyjęcie, iż doszło do pozbawienia jej możliwości obrony.

Nieważności postępowania opartej na art. 379 pkt 5 k.p.c. nie uzasadniają zwłaszcza te okoliczności, które zostały podniesione w kasacji.

Błędne jest przekonanie skarżącej, że zachodziły podstawy, w świetle art. 214 k.p.c., do odroczenia rozprawy z 20 XII 1990 r. Wbrew zapatrywaniu wyrażonemu w kasacji Sąd nie miał obowiązku zawiadomić pozwanej o rozprawie, skoro działała ona w procesie z adwokatem z urzędu (art. 133 § 3 k.p.c.). Jest też niewątpliwe, że ten adwokat wziął udział w rozprawie (zostało to odnotowane w protokole posiedzenia z 20 XII 1990 r. k. 243) i był należycie umocowany do reprezentowania pozwanej, gdyż dopiero pozytywne załatwienie jego wniosku przez radę adwokacką, a nie przez sąd (art. 119 § 2 k.p.c.) zwalniało go z obowiązku zastępowania B. N.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 214 k.p.c. polegający na nieodroczeniu rozprawy z 17 I 1991 r. Autor kasacji pomija fakt, że o tej rozprawie był zawiadomiony pełnomocnik z urzędu pozwanej – adw. P. (k. 247).

Natomiast zarzut uchybienia art. 214 k.p.c. przez nieodroczenie rozprawy z 1 VII 1998 r., mimo usprawiedliwionej nieobecności pozwanej jest trafny o tyle, że w tym wypadku istotnie zachodziła przeszkoda do przeprowadzenia rozprawy (pозwana w tym czasie działała w procesie sama), ale dopuszczenie się przez Sąd tego uchybienia nie uzasadnia takich skutków prawnych, jakie przyjmuje kasacja.

Na tej rozprawę Sąd przeprowadził dowód z przesłuchania dwóch świadków: [...].

Zeznania pierwszego ze świadków zostały uznane przez Sąd za nie wnoszące niczego istotnego do sprawy, a świadek K. D. przyznała fakt, że pozostaje w konkubinacie z M. N. Ograniczenie na tej rozprawie uzupełniającego dowodu z przesłuchania stron tylko do zeznań powoda nie można uznać za uchybienie, które uzasadniałoby zarzut pozbawienia pozwanej obrony, jeśli zważyć że wcześniej była ona przez Sąd I instancji dwa razy słuchana w charakterze strony (k. 363, 364a oraz k. 524, 525). Warto też w związku z tym zarzutem zauważyć, że dowód z przesłuchania stron został ponowiony przed Sądem odwoławczym.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 237 k.p.c. polegającego na przeprowadzeniu dowodu pod nieobecność strony, który – zdaniem autora kasacji – uzasadnia nieważność postępowania na skutek pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw.

Przytoczony przepis stanowi, że niestawiennictwo stron na termin nie wstrzymuje przeprowadzenia dowodu, chyba że obecność stron lub jednej z nich okaże się konieczna.

Przepis ten reguluje udział stron w posiedzeniu („terminie”) wyznaczonym w celu przeprowadzenia dowodu. Wynika z niego zasada, że stawiennictwo stron nie jest warunkiem przeprowadzenia dowodu. Niestawiennictwo stron wstrzymujące przeprowadzenie dowodu, gdyż ich obecność lub obecność jednej z nich okazała się konieczna, zachodzi, np. w wypadku, gdy same strony mają być przesłuchane lub jedna z nich ma być rozpoznana przez świadka. Taka sytuacja nie zaistniała w sprawie. Nie można zatem mówić o uchybieniu temu przepisowi, zwłaszcza ze skutkiem nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c.

Również zarzuty naruszenia pozostałych przepisów postępowania wskazanych w kasacji nie dają podstaw do uznania drugiej podstawy kasacyjnej za usprawiedliwioną.

Część z nich, a mianowicie uchybienie art. 235 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości, polegające na poprzestaniu na ujawnieniu w procesie rozwodowym zeznań św. M. K. złożonych w sprawie karnej czy naruszenie art. 217, art. 224 § 1, art. 240 i art. 242 k.p.c. przez niedopuszczenie dowodów zawnioskowanych przez pozwaną bądź pominięcie jej wniosków o ponowienie

dowodów, nie może odnieść skutku ponieważ dotyczą one postępowania przed Sądem Rejonowym, a kasacja jako środek odwoławczy od orzeczeń Sądu drugiej instancji (art. 392 § 1 k.p.c. w wersji sprzed 1 lipca 2000 r.) nie może dotyczyć uchybień sądu pierwszoinstancyjnego (wyrok SN z dnia 20 XII 1996 r., III CKN 21/96, OSNC 1997, z.4, poz. 45). Te uchybienia podlegałyby kontroli kasacyjnej, gdyby autor kasacji zarzut obejmujący je sformułował w powiązaniu z odpowiednimi przepisami normującymi postępowanie przed sądem drugiej instancji np. art. 378 § 1, art. 382 k.p.c.. W rozpoznawanej sprawie nie ma to jednak miejsca (por. wyrok SN z dnia 17 XII 1998 r., I CKN 947/97 nie publ.).

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Ocena dowodów może być przedmiotem kontroli kasacyjnej – czemu Sąd Najwyższy dawał wyraz w niejednym orzeczeniu – jednakże Sąd kasacyjny władny jest ją podważyć tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 393¹ pkt 2 k.p.c., okazała się ona rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna. Kasacja nie wykazała, aby kwestionowana przez nią ocena dowodów była dotknięta taką wadą.

Uznanie drugiej podstawy kasacyjnej za nieusprawiedliwioną oznacza, że podstawą oceny naruszenia prawa materialnego są ustalenia, które stanowią podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku.

W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej autor kasacji zarzucił „naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (art. 393 p. 1 k.p.c.) polegające na wyborze wadliwej normy prawnej tj. art. 56 par. 1 kro pomimo istnienia przesłanek, o których mowa w art. 56 par. 2 i 3 kro zabraniających rozwiązanie małżeństwa”.

W świetle nie podważonej podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku – wbrew zapatrywaniom autora kasacji – nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego stron, który każdego z małżonków uprawniał do żądania, aby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód. Dokonane w sprawie ustalenia nie pozwalają też podzielić zarzutu skarżącego, że wzgląd na dobro dziecka stron i zasady współżycia społecznego sprzeciwiają się orzeczeniu rozwodu. Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 56 § 3 krop polegający – jak wynika z uzasadnienia kasacji –

„na orzeczeniu rozwodu na żądanie małżonka wyłącznie winnego” rozkładu pożycia małżeńskiego ponieważ został on oparty na okolicznościach, które nie są objęte podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (sąd ustalił, że rozkład pożycia małżeńskiego zawinili oboje małżonkowie).

Z tych względów i na podstawie art. 393¹² Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku.